

Samsonowicz, Henryk

Bolesław III Krzywousty w oczach historyków

Notatki Płockie 33/4-137, 7-10

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prof. dr Henryk Samsonowicz

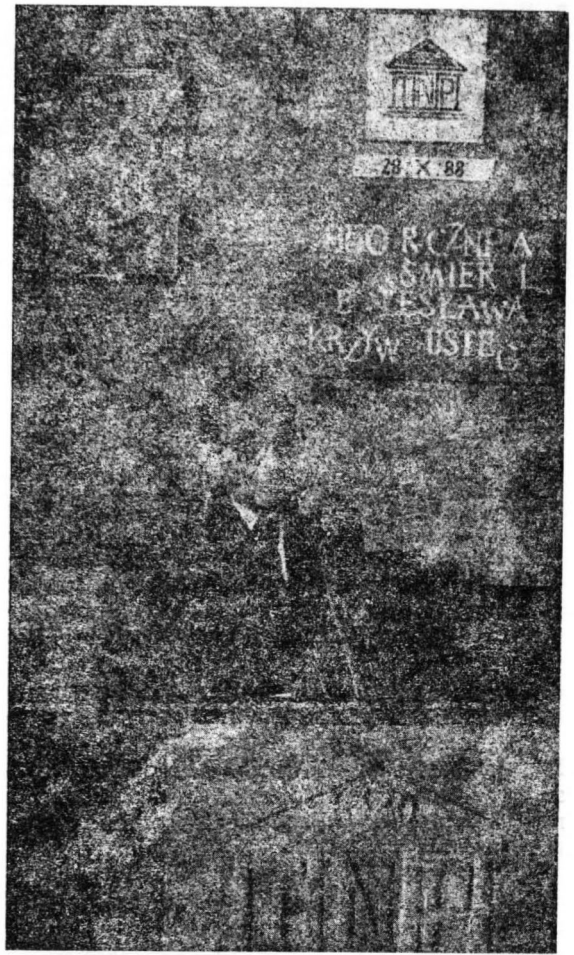
Bolesław III Krzywousty w oczach historyków

Narodziny Bolesława 20 sierpnia 1085 r. mistrz Wincenty, pierwszy Polak historyk opisał: „wschodzi więc gwiazda o niezwykłym blasku wydobywa się złota kolumna, rodzi się trzeci Bolesław”. Dla ludzi żyjących w czasach Wincentego pamięć o narodzinach młodego księcia była pamięcią o początku epoki, do której tęsknili i do której się chętnie odwoływali. W jej czasach Polska zajmowała inne, znacznie wyższe miejsce w hierarchii państw Europy. Nie były to czasy zbyt długie, ograniczone do panowania Krzywoustego. Poprzedzały je klęska Bolesława Śmiałego, utrata godności królewskiej przez panującego księcia, niepowodzenia na Pomorzu, narastające niezadowolenie z rządów wojewody Sieciecha. Po Krzywoustym niemal natychmiast wybuchły walki wewnętrzne, miały miejsce udane interwencje cesarskie, utrata wpływów na Pomorzu i generalnie — spadek znaczenia Polski na arenie międzynarodowej. Czasy i przed- i po Bolesławowe przyniosły zepchnięcie naszego kraju do rzędu peryferyjnych obszarów Europy. Polska była wtedy drugorzędnym księstwem leżącym poza bogatymi ziemiami cesarstwa zachodniego i poza zasięgiem bezpośrednim oddziaływań Bizancjum. Nie miało ono dostępu do najważniejszej drogi, złotodajnej Europy północnej — Bałtyku, trapiłone było najazdami Polowców, Pomorzan, Baltów, było też znacznie uboższe od swych sąsiadów czeskich i węgierskich. Czasy panowania Bolesława Krzywoustego zmieniały ten stan rzeczy. Przez 30 lat Polska brała udział w kształtowaniu nowej mapy Europy środkowej będąc jednym z najaktywniejszych uczestników wielkiej, międzynarodowej polityki. Jeśli w przyszłości, w XIV wieku, u progu swej największej kariery, kraj zjednoczony przez ostatnich Piastów odwoływał się do swych tradycji królewskich, do dziedzictwa terytorialnego rozciągającego się między Bałtykiem, a Karpatami i Sudetami, jeśli świadomość dawnej chwalebnej przeszłości pomagała w dziele budowy Korony Królestwa — to dlatego także iż dobrze pamiętano dokonania Krzywoustego. Pamiętano je zresztą nie tylko u nas o czym świadczą komentarze po śmierci księcia czynione w różnych krajach niemieckich czy w Czechach. Nic dziwnego. W ciągu krótkiego raczej, 53-letniego życia, zdziałał Bolesław dla stworzenia Polski nie mniej niż jego najwybitniejsi przodkowie.

Jego czasy zawsze więc budziły zainteresowanie historyków. Pisał o nim swą kronikę Gall Anonim, wiele miejsca poświęcił Kadłubek, Długosz. Bolesław stał się miejscem w świadomości historycznej Polaków co potwierdzają dzieła pisane w następnych stuleciach. Pisano o nim „dla pokrzepienia serc” w latach niewoli lub dla przestrogi przed błędami rozbicia państwa. Jest obecny u Lelewela, Szujskiego, Bobrzyńskiego. W latach II Rzeczypospolitej miał swych licznych zwolenników miał też przeciwników. Mało który z wielkich badaczy przeszłości pomijał w swych pracach osobę Bolesława: wystawiali mu opinie O. Balzer, A. Małecki, W. Sobieski, analizowali jego działalność R. Grodecki, L. Koczy, K. Tymieniecki. Obraz jego panowania uwiecznił K. Małeczynski, ostatnio do pomnażania wiedzy o księciu przyczynili się G. Labuda, S. Trawkowski. W świetle tej bogatej literatury jawią się różne opinie o Bolesławie formułowane także w zależności od aktualnych potrzeb społecznych czy aktualnej sytuacji politycznej. Przeciwnicy władzy autokratycznej przypominali srogię kaźnię przeciwników politycznych, zwolennicy centralizmu państwowego czynili z Krzywoustego symbol rozbicia terytorialnego Polski. Niechętni wobec Bolesława zwracali też uwagę na krótkotrwałe efekty jego działalności: Pomorze zostało bardzo szybko utracone, postanowienia testamentu jakoby miały być jeszcze prędzej obalone. Nie udało się zrealizować wszystkich zamierzeń dotyczących nowej organizacji terytorialnej Kościoła. Nie uniknął też władca Polski porażek — jak np. militarnej klęski podczas interwencji na Węgrzech, błędów politycznych — jak np. opowiedzenia się po stronie antypapieża. Nie ulega wątpliwości, że łatwiejsze zadanie mieli zwolennicy Bolesława. Zwracali oni uwagę w swych pracach historycznych na talenty militarne księcia, na przebiec przez niego Polsce drogi do Bałtyku. Mieli argumenty przemawiające za tezą o rozroście terytorialnym państwa (Pomorze, część Śląska), podkreślali rolę Krzywoustego odgrywaną przy wprowadzaniu reform kościelnych i administracyjnych, przy zawieraniu różnych międzynarodowych sojuszy. Bolesław zwany był ostatnim przedstawicielem silnej władzy centralnej, której później nam wielokrotnie brakowało.

Szczególnie w czasach poszukiwań rodowodu dzisiejszej Polski Krzywousty był oceniany — czasem nieco anachronicznie — jako właściwy punkt odniesienia do naszych czasów. Kształt jego Polski był zdumiewająco bliski dzisiejszym granicom. Skutecznie walczył o te ziemie, które wracały (po II wojnie) do macierzy i w jego czasach mogły doszukiwać się historycznych do tego uprawnień. Podkreślano też, że właśnie książę Bolesław zjednoczył polskie rycerstwo wokół celu, jakim był podbój Pomorza. Celu wielkiego, leżącego w interesie mieszkańców wszystkich ziem Polski.

Nie miejsce tu by szkiełować bardziej pogłębiony portret Bolesława Krzywoustego w 850-lecie jego śmierci. Wykorzystajmy tę okazję by wskazać na te skutki działalności księcia, które dziś są dla nas ważne należąc do zasobu wspólczesnej świadomości narodowej. Wypada zacząć od poczucia wartości Polaków. W czasach Krzywoustego pojęcie Królestwa Polskiego wiązało się z realną siłą polityczną liczącą się w skali międzynarodowej. Po dłuższej przerwie Krzywousty wprowadził znów Polskę na arenę międzynarodową. To co działo się nad Wisłą czy Wartą za Władysława Hermana, czy Kazimierza Odnowiciela było w oczach sąsiadów — za wyjątkiem może Czechów — mało ważną sprawą wewnętrzną księstwa leżącego na peryferiach chrześcijaństwa. Działania Krzywoustego natomiast — tak jak ongiś Chrobrego czy późnej Kazimierza Wielkiego wpływały na bieg wydarzeń w środkowej Europie. Dzięki Polakom nikięły enklawy pogaństwa, nad Bałtykiem wyrastał nowy konkurent do udziału w zyskach wielkiego handlu, w systemie sojuszy i konfliktów nasze państwo odgrywało ważną rolę. Trudno było zrealizować poważny cel polityczny między Wezerą, Styrem, Bałtykiem i Dunajem bez uwzględnienia w swych planach pozycji Polski. Świadomość tego stanu rzeczy trwała w różnych trudnych czasach osłabienia czy upadku państwa. Do czasów Bolesławowskich nawiązywano wówczas gdy walczone o zjednoczenie Polski w XIII wieku, gdy ponownie, nie raz jeszcze w dziejach walczone o Pomorze. Nawiązywano też do czasów Krzywoustego by przypomnieć rodakom, że stać nas było na wojny zwycięskie, na realizację wielkich celów politycznych. Szczególnie było to ważne w okresie odbudowy państwa przez ostatnich Piastów. Oczywiście wzorem idealnym był Bolesław Chrobry. Ale realny kształt Królestwa był zapamiętany w wersji znanej z testamentu 1138 r. Długosz pisał, że jest szczęśliwy z odzyskania przez Polskę Pomorza i dodawał, że szczęśliwszy by był gdyby doczekał odzyskania Śląska, ziemi Lubuskiej i Słupskiej. Pierwsza monarchia posiadała nie tylko te obszary, natomiast ziemie wymienione przez Długosza określały zachodnią granicę państwa Krzywoustego. Jeśli czynnikiem twórczym w budowie własnego społeczeństwa, w kształtowaniu świadomości narodowej jest satysfakcja z dokonań zbiorowych, to czasy Krzywoustego tej satysfakcji nam dostarczały i dostarczają nadal.



28 października 1988 r., godz. 17.00. Sala barokowa Zamku Książąt Mazowieckich. Prof. dr Henryk Samsonowicz, b. rektor Uniwersytetu Warszawskiego wygłasza referat nt. „Bolesław III Krzywousty w oczach historyków”.

Równie chyba istotna jest następna sprawa. W ostatnich latach historycy nie tylko usprawiedliwiają lecz wręcz nobilitują testament Bolesława jako akt wielkiej wagi grający pozytywną rolę w dziejach państwa. Wydaje się to słuszne. W X wieku Polska była „krajem Mieszka”, „państwem Gnieźnieńskim”. Później też stanowiła władztwo tego czy innego przedstawiciela dynastii. Wprowadzenie zasady pryncypatu — jak słusznie stwierdzają K. Maleczyński i G. Labuda — ustaliło czy potwierdziło istnienie Polski jako państwa istniejącego niezależnie od osoby władcy. Ważna była dynastia, ale na terytorium w skład patrimonium piastowskiego istnieć miała dzielnica przeznaczona każdorazowo tylko dla księcia zwierzchniego całej Polski. Państwo zaczęło istnieć niezależnie od osoby panującego. Wbrew też dawniejszym opiniom wydaje się, że stworzona przez Krzywoustego jedność państwowa funkcjonowała dość długo, przynajmniej do śmierci Kazimierza Sprawiedliwego. Ten ponad półwieczny okres wystarczył by we wszystkich niemal dzielnicach mogło się zakorzenić poczucie polskiego państwa, a także polskiego prawa. Testament

niał za zadanie utwierdzenie jedności państwa. Napewno nie spełnił tego zadania w stopniu takim jakiego sobie mógł życzyć Bolesław, ale chyba złagodził procesy podziałów dzielnicowych. Stanowił też pierwszy znany przykład działania w imię interesu ogólnopolskiego, przykład politycznej świadomości ogólnopolskiej. I mimo dalszych procesów feudalizacyjnych wie-
dza o testamencie, o dzielnicach przez niego wydzielonych o granicach całego państwa — pozostała w myśleniu politycznym, w ideologii zjednoczeniowej Polaków.

Ważne dla przyszłych losów Polski była reforma organizacji kościelnej. Podział na diecezje przeprowadzony w czasach Bolesława praktycznie dotrwał do rozbiorów. Podobnie przetrwał podstawowy zrąb kasztelanii, acz jednostki te miały z czasem zmienić swój charakter. Ale chyba procesem, który zapoczątkowany w XI/XII w. miał dalekosiężne skutki sięgające dnia dzisiejszego, a wyraźnemu przyspieszeniu uległ w czasach Bolesława, był proces zrastania się kultury rodzimej z uniwersalną, importowaną z kręgu cywilizacji śródziemnomorskiej. Duchowni przybysze, m.in. Aleksander późniejszy biskup plocki, jego brat Walter, późniejszy biskup Wrocławia, inni dostojnicy — Baldwin, Robert, Maur, a nie zapomnijmy o pierwszym historyku, przybyszu może z Prowansji — stanowili pierwszą tak liczną kadrę specjalistów, ekspertów, wprowadzających do nas szczepionki kultury uczonej. Także obyczaju, by przypomnieć pasowanie na rycerza młodego Bolesława, nieodległy w czasie utwór dworski — Carmen Mauri, obyczaju wspólnego dla całego chrześcijańskiego świata zachodniego.

Czasy księcia Bolesława ważne są dla nas jako okres, w którym wyrażano treści spisywane przez jego dworskiego kronikarza. Nie jest istotne czy przemówienia, które Gall wkładał w usta Krzywoustego miały jakiegokolwiek podobieństwo do rzeczywistego wystąpienia księcia polskiego. Ich lektura, recytowana na dworze musiała być przez słuchaczy rozumiana i akceptowana. Treści w nich zawarte zapewne uznawano za odpowiadające odczuciom i pragnieniom środowiska. „Wolę stracić królestwo Polski broniąc jego wolności niż na zawsze spokojnie je zachować w hańbie poddaństwa” miał się wyrażać Bolesław mówiąc gdzie indziej: „o nieustraszeni rycerze... bądźcie... gotowi razem ze mną za wolność Polski umrzeć lub żyć... chętnie już zacząłbym walkę z cesarzem gdybym wiedział napewno, że nawet jeśli tam polegę to kres położę niebezpieczeństwu ojczyzny...”. Zapewne i „ojczyzna” i „wolność” inaczej nieco były rozumiane niż dziś, ale odwołując się tradycji świadomości narodowej i państwowej Polaków nie można pominąć jej źródeł w czasach Bolesławowych. Słusznie pisał S. Trawkowski, że „stał się Krzywousty symbolem historycznym, uosabiając ważkie uczucia i dążenia polityczne kolejnych pokoleń Polaków...”.

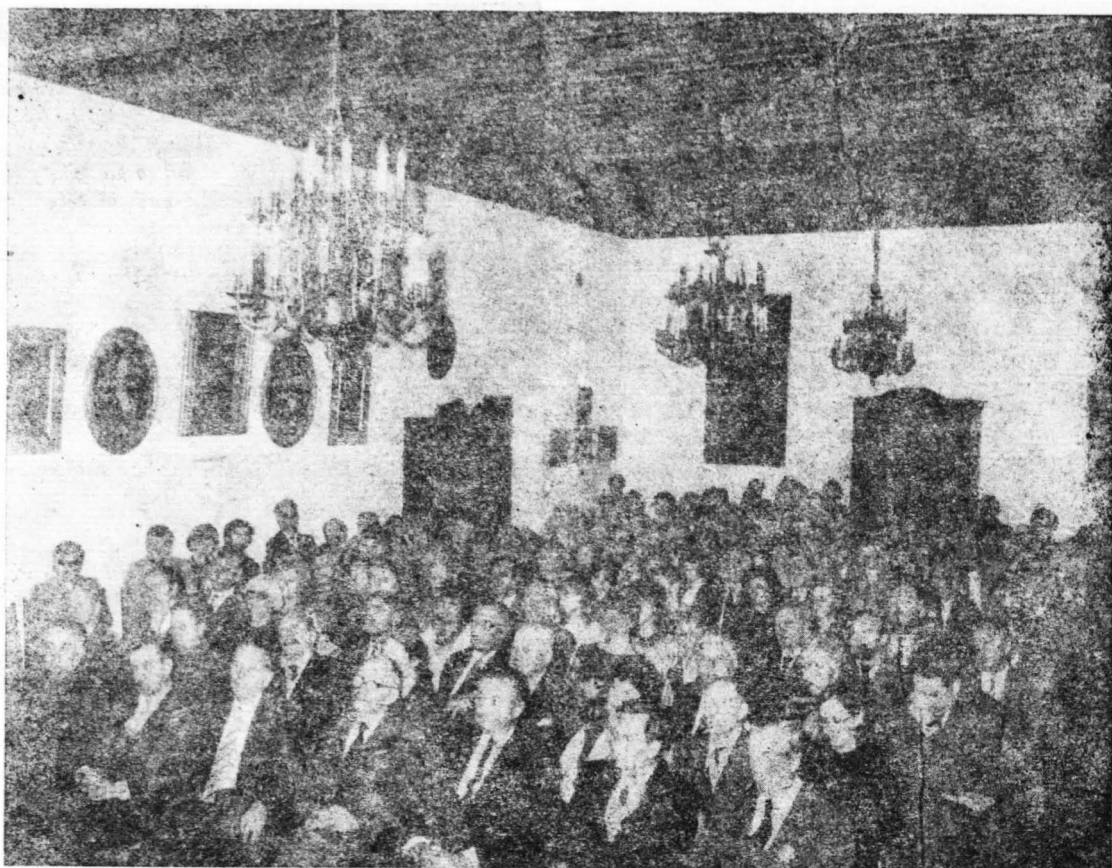
Warto stwierdzić, że ostatnie 15 lat panowania Bolesława, niestety bardzo słabo oświetlone źródłowo, jawią się współczesnym historykom odmiennie niż dawniejszym pokoleniom.



Delegacja Wofewódzkiego Komitetu ZSL w osobach mgr Kazimierza Wyrębkowskiego — prezesa WK i mgr Jerzego Bojanowskiego — członka WK ZSL.

Wspomniane wyżej reformy administracyjne, kościelne, ogłoszenie pierwszej w dziejach „konstytucji Polski” tj. testamentu miały miejsce po podboju Pomorza. Badania zaś archeologiczne i architektoniczne dodatkowo pozwalają na sformułowanie tezy o dość intensywnej działalności budowlanej księcia. Kościoły w Żarnowie, Inowłodzu, Prandocinie stanowią przykłady inwestycji skromnych, ale dość licznych, być może świadczących także o aspiracjach i możliwościach lokalnych elit. Można by wysunąć także wnioski iż w Polsce realizowany był program unifikujący kulturalnie różnorodne terytoria państwa. Istnienie tych budowli mogłyby być także świadectwem rozprzestrzeniania się kultury romańskiej: z grodów centralnych, z nielicznych ośrodków klasztornych i katedr biskupich rozchodziła się ona na Polskę — może nie tyle powiatową co — podówczas — kasztelańską. Byłby zatem Krzywousty nie tylko „dziecięciem Marsa” lecz także budowniczym wewnętrznych struktur państwa. Poprzednikiem swego wojennego potomka — Władysława Łokietka lecz także i dobrego gospodarza Kazimierza Wielkiego? Nie potrafimy obecnie odpowiedzieć z pewnością na te pytania, ale wiele wskazuje, że odpowiedź ta powinna być twierdząca.

Nasze spotkanie jest zorganizowane z okazji 850-lecia śmierci Bolesława. Władcy odpowiadają za swe czyny przed sądem historii i nie może tu mieć miejsca zasada „de mortuis nil nisi bene”. Błędy polityczne Krzywoustego, jego pobudliwość, chytryść, okrucieństwo, są także widziane przez historyków i publicystów pisał o tym i P. Jasienica. Mają niektórzy za złe księciu hold złożony cesarzowi w 1135 r., niektórzy dostrzegają nierealność ustalonych zasad dzie-



Uczestnicy uroczystości. W pierwszym rzędzie od strony lewej: płk dypl. Zbigniew Sawicki — szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, mgr Kazimierz Wyrębkowski — prezes WK ZSL, Stanisław Przedlacki — sekretarz KW PZPR, prof. dr inż. Józef Kwiatkowski — przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, prorektor Politechniki Warszawskiej d/s Filii w Płocku, mgr Włodzimierz Gaszewski — wicewojewoda płocki, prof. dr Henryk Samsonowicz z Instytutu Historycznego UW i dr inż. Jakub Chojnacki — prezes TNP.

dziczenia. Ale przy mówieniu o tak znaczących w naszych dziejach postaciach należy stosować inną maksymę: „nil nisi vere”. Veritas zaś, prawda każe osiągnięcia polityczne Bolesława postawić na bardzo wysokim miejscu wśród dokonań naszych władców. Jeśli zaś tworzylibyśmy stereotyp Polaka: porywczego, odważnego, skłonnego do walki lecz nielekającego się pracy, nowych działań, oddanego idei wolności i gotowego poświęcić się dla Ojczyzny — to Krzywousty doskonale w takim obrazie się mieści. Może dlatego jest bliski nam dzisiaj. I bliski wszystkim mieszkańcom Polski: przecież jego pierwszymi stolicami były Kraków, Wrocław i Sandomierz. Celem jego wypraw Kolobrzeg, Szczecin, Nakło, napewno Gdańsk. Miejscem pochówku — i urodzenia — Płock. Dobry to zatem patron jedności naszego kraju.

BIBLIOGRAFIA

- Anonim tzw Gall, *Kronika Polska*, przeł. R. Grodecki, opr. M. Plezia, Wrocław 1965.
- Mistrza Wincentego (Kadłubka) *Kronika Polska*, tłum. i opr. K. Abgarowicz i B. Kurbis, Warszawa 1974.
- Polska Jana Długosza*, wyd. H. Samsonowicz i inn. tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1984.
- A. Małecki, *Panowanie Bolesława Krzywoustego*, «Pamiętnik Naukowy i Literacki», 1973 R. 1.
- K. Małeczyski, *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 1975.
- K. Tymieniecki, *Bolesław III Krzywousty*, «Polski Słownik Biograficzny» 1936, t. II.
- S. Trawkowski, *Bolesław III Krzywousty, /w:/ Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa 1978.
- G. Labuda, *Bolesław Krzywousty i jego czasy*, «Notatki Płockie» 1985 nr 2.
- H. Łowmiański, *Początki Polski* Warszawa 1985. T. VI, 2.